

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 6 października 1936

Nr. 463

Rok 31

## Posiew hitlerowski w Gdańsku dojrzewa

Forster i Greiser, odniósłszy tryumf nad Ligą Narodów, zapowiadają już ukrócenie praw Polski

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbyły się w Gdańsku wielkie publiczne zgromadzenia partii hitlerowskiej, na których przemawiali Gauleiter Forster oraz prezydent Greiser. Obaj specjalnie podkreślali niezwykły sukces, jaki odniósł Gdańsk pod rządami hitlerowskimi wobec Ligi Narodów. Przywódcy hitlerowców w Gdańsku wyrażali nadzieję, że po odwołaniu wysokiego komisarza Lestera już nigdy w Gdańsku nie znajdzie się żaden wysoki komisarz Ligi Narodów. Z nowym stanem rzeczy będą musiały się pogodzić Liga Narodów, a szczególnie też i Polska.

Należy dodać, że ostatnio znów w Gdańsku nastąpiła fala aresztowań przeciwników politycznych, odstawianych do „aresztu ochronnego”. Areszty zapelniają się coraz bardziej więźniami politycznymi. Podkreślić należy, że nowe te aresztowania zwrócone są głównie przeciwko socjalistom.

Gdańsk. (Tel. wł.) Kulminacyjnym punktem manifestacji, na które złożyły się zebrania organizacji hitlerowskich i różne tego rodzaju apele, była mowa Gauleitera Forstera na odprawie kierowników partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Mowa Forstera jest charakterystyczna i dowodzi miarodajnego źródła, gdyż treść jej została potwierdzona w mowie prezydenta senatu Greisera. Forster nadto wyraźnie podkreślił, że władze gdańskie niczego nie robią bez porozumienia się z kierownictwem partii hitlerowskiej. Forster powiedział tak wyraźnie jak nigdy, że władze gdańskie wykonują tylko jego rozkazy. Poza tem Forster w mowie swojej wysunął bezwzględne żądanie, aby w Gdańsku nie był w przyszłości mianowany komisarz Ligi Narodów, gdyż stał się on — jego zdaniem — zupełnie zbytecznym.

Prawa Polski w Gdańsku — zdaniem Gauleitera Forstera — zostaną zgodne ze statutem wolnego miasta uszanowane, lecz równocześnie Forster kategorycznie wypowiedział się

przeciwko ich powiększaniu. Miejsce wysokiego komisarza w Gdańsku nie może w żadnym wypadku — zdaniem Forstera — przejść mandant Polski. Polsce muszą wystarczyć zapewnienia, jakie dają władze wolnego miasta.

Forster wreszcie zakwestjonował najistotniejsze prawo Polski — prawo prowadzenia spraw zagranicznych wolnego miasta. Stwierdził on, że Gdańsk prowadzi swoje sprawy za-

graniczne samodzielnie. (p)

Gdańsk. (Tel. wł.) W ciągu niedzieli na terenie wolnego miasta aresztowała policja 74 działaczy opozycyjnych, przeważnie socjalistów. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w areszcie ochronnym, który według ostatnich ustaw gdańskich nie podlega zaskarżeniu. Aresztowani przebyć muszą w areszcie preventywnym niekrócej niż 3 miesiące. (p)

## W Genewie o emigracji Żydów z Polski

Z przemówienia podsekr. stanu Rosego na gospodarczej komisji Zgromadzenia L. N.

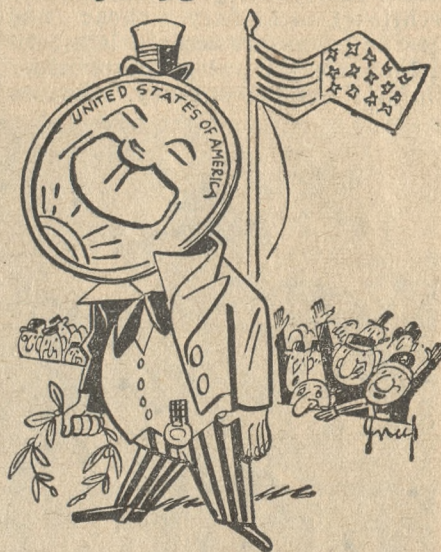
Genewa. (PAT.) Wczoraj przed południem obradowała druga (gospodarcza) komisja Zgromadzenia, której przewodniczący van Langenhove, otwierając dyskusję, zaznaczył, że po ogłoszeniu raportów komitetów ekonomicznego i finansowego zaszedł fakt szczególnie doniosły, którym jest deklaracja francusko-angielsko-amerykańska, oraz towarzyszące jej francuskie zarządzenia pieniężne. Ze względu na to, że w deklaracji tej znajduje się apel do współpracy innych państw, przewodniczący wyraża opinię, że komisja Zgromadzenia Ligi zechce wypowiedzieć się na temat deklaracji francusko-angielsko-amerykańskiej.

W dyskusji przemawiał jako pierwszy delegat Wielkiej Brytanii Morrison. Kolejnym mówcą był delegat Polski podsekretarz stanu Rose, który w swem przemówieniu poruszył m. in. zagadnienie swobody emigracji. Przypominając wyniki prac międzynarodowego biura pracy w tej dziedzinie, p. Rose stwierdza, że należy wyjść z zakresu badań i dążyć do konkretnych rozwiązań. W państwie takim, jak Polska, gdzie gęstość zaludnienia na wsi jest prawie 2 i pół razy większa, niż w Danji, będącej przecież klasycznym krajem rolniczym i 2 razy większa niż we Francji i Niemczech — jest rzeczą jasną, że zagadnienie to nie mo-

że być bagatelizowane. Polska, postawiona wobec hasła: „Wolność handlowa oraz zniesienie ekonomii autarchicznej”, będzie musiała zapytać się siebie, co wypadnie czynić z nadmiarem rąk do pracy. Z drugiej strony, jeżeli otworzy się granica dla emigracji kolonizacyjnej, jedynej zresztą, jaka w tej chwili zdaje się być możliwa — powstaje zagadnienie finansowania takiej emigracji. Jeżeli bowiem przeciętny emigrant ma z sobą 1.000 fr., wówczas emigracja 100 tys. osób spowodować może zachwianie się pieniądza w danym państwie. Emigracja do Palestyny, mimo swych wąskich rozmiarów, kosztowała Polskę w r. 1935 40—50 milionów złotych, co poważnie utrudniło sytuację dewizową w Polsce.

Sprawa ludności żydowskiej — kontynuował p. Rose — jest w Polsce specjalnie paląca. Na 34 milj. ludności około 10 milionów mieszka w miastach. Z tej liczby 3.600.000 stanowią Żydzi, uprawiający tylko pewne specjalne zawody. Są to przeważnie kup-

Stary wyga na widowni



Tegoroczny bieg walutowy wygrał nie spodzianie dawniejszy mistrz świata mister Dollar z Ameryki.

cy, jeżeli ich warsztaty pracy mogą być nazwane normalnymi placówkami handlowymi. Zagadnienie, które powstaje, jest tedy bardzo trudne. — Jest to zagadnienie, które państwa zachodu rozstrzygnęły już u siebie przed kilkudziesięciu laty i które polega na racjonalizacji handlu i zniesieniu zbędnych ogniw pośrednictwa. Jednakowoż każda nowa kooperatywa rolna, jaka powstaje, każde nowe przedsiębiorstwo, stworzone celem polepszenia organizacji handlowej, wywołuje coraz to nowe trudności w egzystencji setek rodzin żydowskich. Jest rzeczą jasną, że sprawa ta wymaga pewnych środków zaradczych.

Jest niedopuszczalne — mówił p. Rose — aby tego rodzaju instytucje, jak Liga Narodów i Międzynarodowe Biuro Pracy, zajmowały się zagadnieniami emigracyjnymi tylko teoretycznie, nie stawiając sprawy konkretnie, to jest: jak można zorganizować w obecnych warunkach emigrację z krajów przeludnionych do krajów o deficycie ludnościowym.

## Z hiszpańskiej wojny domowej

Na czwartek zapowiedziane jest generalne natarcie na Malagę

Gibraltar. (PAT.) Wedle źródeł powstańczych, na czwartek lub piątek zapowiedziane jest generalne natarcie na Malagę z udziałem wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa. Siły powstańców obliczają na 16 tys. łącznie ze strzelcami marokańskimi, przewiezionymi drogą morską lub powietrzną z Afryki do Kadyksu, Jerez i Algeciras. Pierwsza linja podczas natarcia na Malagę będzie się składała z ok. 5.000 Marokańczyków. W drugiej linji będzie się posuwała legja cudzoziemska i ochotnicze oddziały „falangi hiszpańskiej”.

Kontrofensywa rządowa pod Bilbao

St. Jean de Luz. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe przeszły na froncie Biscaya do kontrataku, przyczem zajęły stanowiącą ważny punkt strategiczny rybacką wioskę Motrico. Artylerja rządowa, zajmująca pozycje na wyżynie Marguina, bombarduje w dalszym ciągu znajdującą się w posiadaniu oddziałów gen. Mola miejscowość Algoibar.

St. Jean de Luz. (PAT.) Specialny wystannik Havasa donosi, że wojska rządowe znajdują się w niewielkiej odległości od Vittoria, poważnie zagrażając temu miastu. W kołach baskijskich nacjonalistów i frontu ludowego w Bilbao panuje przekonanie, że powodzenie wojsk rządowych na tym odcinku frontu należy przypisać energii i szybkości decyzji dowódcy wojsk rządowych, majorowi Ciudad.

Z różnych frontów

Sewilla. (PAT.) Radjostacja tułtejsza donosi, że na środkowym odcinku frontu wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód. Na odcinku Avila wojska te zajęły wczoraj San Bartolome de Pinares.

Jak donoszą z Kordoby, oddział wojsk rządowych pojawił się z białą flagą przed powstańczą linją obronną. Gdy powstańcy zbliżyli się, oddział rządowy rozpoczął ogień, wyrządzając powstańcom poważne straty. Powstańcy jednak nie poddali się panice i przeszli do ataku, który doprowadził do zdziesiątkowania przeciwników. Oficer dowodzący oddziałem rządowym został zabity.

## Dewaluacja lira włoskiego

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini wystąpił z propozycją przystosowania kursu lira do poziomu, ustalonego w grudniu 1927 r., w 1 miesiąc po słynnym przemówieniu Mussoliniego w Pesaro, a przed dewaluacją funta szterlinga. Kurs ten wynosi: 90 lirów za funt szt. i 19 lirów za dolara. Rada ministrów zaaprobowala jednogłośnie propozycję Mussoliniego, stwierdzając, że zarządzenie to przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i przyniesie korzyści w zakresie wywozu i turystyki. Korzyści te mogłyby być zmniejszone jedynie przez zwykłe cen wewnętrznych, lecz na propozycję Mussoliniego rada ministrów postanowiła wprowadzić sztywne ceny dla pewnych artykułów i ściśle kontrolować wahania innych cen, w zależności od cen światowych.

Pozatem rada ministrów powołała podsekretarza stanu do spraw dewizowych — do zmian, zależnie od potrzeb, wielkości kontyngentów wwozowych dla artykułów powszechniejszego spożycia oraz do natychmiasto-

wego zniesienia systemu kompensacji prywatnych. Siła kupna lira, to znaczy efektywna i rzeczywista wartość pieniądza, będzie ochraniała z całą energią we wszystkich dziedzinach.

Mussolini oznajmił, że po zapoznaniu się z deklaracją angielsko - francusko - amerykańską, która poprzedziła dewaluację franka, przyłączył się do opinii, że podniesienie gospodarcze świata jest jednym z niezbędnych warunków współpracy między narodami w interesie pokoju, należy jednak wyjść z sytuacji tymczasowej i przejść do warunków stałych.

Rada ministrów stwierdziła wreszcie w sposób jak najbardziej kategoryczny, że polityka włoska, zmierzająca do zapewnienia maksimum samostarczalności gospodarczej, będzie prowadzona nadal, gdyż stanowi to podstawowy warunek obrony narodowej.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani ogłasza: Wartość lira została określona na 4.677 gramów czystego złota za 100 lirów, podczas gdy wartość nominalna, według parytetu z 1927 r., wynosiła 7.919 gramów czystego złota.



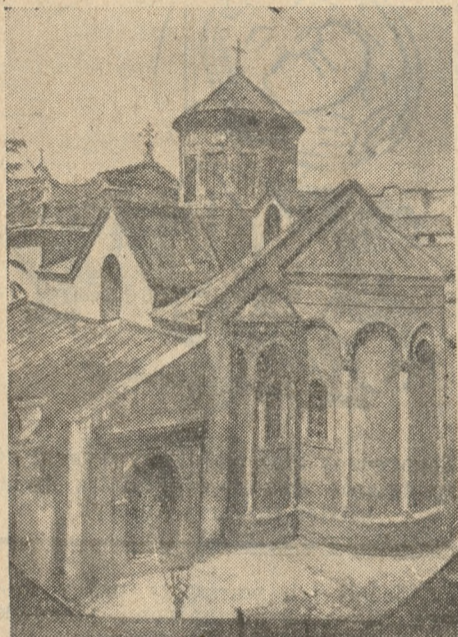
# W uroczym zakątku Lwowa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

L w ó w, w październiku.

Ktokolwiek zwiedza, drogi sercu Polaka uroczy Lwów, tego przede wszystkim uderza wspaniała, w ukryciu położona świątynia ormiańska. Okres czasu, jaki dzieli ją od chwili powstania aż po dzień dzisiejszy, sprawił, że Katedra ormiańska nosi w sobie piękno trójstylu szarmonizowanego w jedną piękną całość.

Część najstarsza tej świątyni, założona w kształcie równoramiennego krzyża ormiańskiego, o ostrych lecz pękających łukach i wznoszącej się kopule, o dwunastobocznym tamburze okrytym namiotowym dachem, powstała niewątpliwie około 1370 roku. Architekci ormiańscy, chcąc nadać wieczną trwałość swemu dziełu, wzniesli budowlę z trwałego materiału, jakim jest kamień ciosowy. Za wzór



Katedra ormiańska  
z r. 1370

służyła im stara katedra ormiańska w Ani, stolicy dawnej ich ojczyzny. Część zewnętrzna jak i wewnętrzna tej świątyni przyozdobili piękną ornamentyką, kutą misternie w kamieniu.

Z trzech stron otaczał pierwotną świątynię malowniczy krążganek, zbudowany w r. 1437, z którego wieki przekazały potomnym zaledwie część południową. Wnętrze tej świątyni wypełniał jeden tylko ołtarz, postawiony wolno. Po stronie epistoły mieściła się zakrystja, a naprzeciw niej skarbiec, w którym przechowywano przepiękne, iluminowane ewangeljaryze, psalterze, hymnarja oraz żywoty świętych, nadto paramenta kościelne. Z biegiem czasu, kiedy to liczba wierznych Ormian poczyniała wzrastać, postanowiono w r. 1630 powiększyć świątynię przez dobudowanie długiej hali renesansowej do krążganek zachodniego o sklepieniu beczkowo - krzyżowym.

Nie długo jednakże katedra ormiańska cieszyła się swym specyficznym stylem ormiańsko - wschodnim, albowiem okres powszechnie przyjętego baroku wycisnął i na niej swe piętno. Krocząc śladami innych świątyń ceglanych i ciosowych, nadano katedrze ormiańskiej charakter barokowy przez obustronne potynkowanie i urządzenie wewnętrzne. Rekonstrukcję świątyni własnym kosztem przeprowadził zamożny patrycjusz ormiański Krzysztof Augustynowicz. Gdy rozpoczęto prace restauracyjne tej świątyni w r. 1723 zauważono, że wzniesione dawne sklepienie grozi zawaleniem, przeto zastąpiono je ślicznym, zmodernizowanym drewnianym stropem, opartym na motywach ormiańsko - arabskich.



Krążganek południowy  
z r. 1437

W czasach najnowszych, t. j. w r. 1908, dobudowano do dwóch poprzednio wspomnianych części katedry, trzecią modernistyczną, z kopułą, wzorowaną na sasanidzkiej i orientalno - starochrześcijańskiej sztuce. Wnętrze natomiast tej trójstylowej świątyni ozdobiono ołtarzami, amboną i tronem biskupim.

Tuż przed wojną światową kopułę w najstarszej części tej świątyni przyozdobiono śliczną, różnobarwną, modernistyczną mozaiką, sprowadzoną z Wenecji. Obraz mozaikowy, przedstawiający Trójcę Przenajświętszą, wykonano stosownie do planu Józefa Mehoffera. W tej części świątyni, tj. w dzisiejszym chórze kapłańskim, zauważyć można ocalałą ornamentykę oraz fragmenty polichromji, a nadto pierwotny, kamienny lawaterz, wmurowany w ścianę, wzorowany na motywach arabskich, — niestety częściowo zniszczony przez barok. Obok drzwi, prowadzących do zakrystji, wmurowany jest nagrobek patriarchy Wielkiej Armenji Stefana, który w powrotnej drodze ze Rzymu zatrzymał się we Lwowie i tam zmarł w 1551 roku.

Na uwagę zasługuje też popiersie, dłuta artysty - rzeźbiarza J. Bełowskiego, przedstawiające arcybiskupa Isakowicza, który zmarł 1901 r.

W okiennej framudze zachowało się stare malowidło, ponoć z przed 500 lat, przedstawiające medaljon z popiersiem Chrystusa. W górnej części tegoż obrazu mieści się ormiański napis: Hisus Kristos Worti Astudzo — co w języku polskim oznacza: Jezus Chrystus Syn Boży. — Postać Chrystusa Pana otaczają z lewej św. Jakób Apostół, a z prawej strony św. Jan Ewangelista, ten ostatni uczniowi swemu, św. Prochorowi, dyktuje początkowe słowa Ewangelji: „Na początku było słowo...”

Ściany tej części świątyni, a także i nawy, pokryte są pięknymi malowidłami. Wspomnę tylko o pięciu najważniejszych, a mianowicie: „Hold pasterzy”, „Ostatnia wieczerza”, „Męka Chrystusa Pana”, a dalej: „Ścięcie św. Jana Chrzciciela” i „Śmierć św. Odilona”, opata Cluniackiego. Obrazy te, z wyjątkiem „Holdu pasterzy”, malowane na ścianach tej świątyni, wykonane są przez utalentowanego arty-

stę - malarza Jana Henryka Rosena.

W części najnowszej, modernistycznej, w kopule, na zielonem polu przedstawiony jest Chrystus i owieczki. Malowidło to, aczkolwiek nie jest mozaiką, to jednak pragnie ją naśladować, zwłaszcza w sztuce staro - chrześcijańskiej. Okna świątyni zdobią piękne witraże, na których widnieją sceny z życia Chrystusa, nadto czasy pogańskie Ormian na Wschodzie.

Na dziedzińcu kościelnym, a zwłaszcza południowym, znajduje się cały szereg pomników o polskich, łacińskich i ormiańskich napisach, z których kilka przytaczam:

D. O. M.

Nad grobem przemijając Łazarza zmarłego.

Gościu miły, nie leń się zabawić, a jego Urodzenie czytając, Boga przedwiecznego Proś, aby jego ducha do łona Swojego Przyjął. Łazarz Tobiasz, ten tu swoje

kości, Augustynowicz, kładąc, potomków w za-

łości, Zostawił, któremu to Jan, syn jego

W żalu tę pamiątkę wystawił. Żył lat

wieku swego Cztery a siedm dziesiąt. Umarł tysiąc

sześcset Dziewięć a piędziesiąt.

Die 23 Martii.

Tuż obok mieści się epitafjum Maryanny Balsamowiczowej z napisem:

D. O. M.

Hcesz wiedzieć, cny wiatro, kto leży w tym

prześciu, Złożona od meduzy przy śmiertelnym

ześciu Maryanna niekiedyś z szlachetnych ro-

dziców zrodzona familiej Augustynowiczów.

Gabriel Balsamowicz przynajciel był stały

w dożywotnym mym życiu i do kęca

trwały. Oddałam ducha Bogu przy uroczystości

Stanisława biskupa przeniesienia kości,

Więc za przyczyną biskupa świętego

niech Bóg mie przymie do rajy wiecznego.

R. 1708.

W krążganek południowym wmurowano w ścianę następującą tablicę:

KAROLOWI MIKULEMU

\* 1819 † 1897

Znakomitemu pianinie i kompozytorowi

Dyrektorowi

Polskiego Towarzystwa muzycznego

Wdzięczni uczniowie i uczennice.

Oto garść wspomnień uroczego zakątku, położonego wśród gwarnej życia mieszkańców tej starej dzielnicy miasta Lwowa.

LUDWIK CEZARY HEJNOWICZ.

## Z pobytu Prezydenta Rzpl. w Poznaniu

Wśród najstarszych pamiątek, na Lednicy i w Biskupinie

Prezydenta Rzeczypospolitej, przybyłego na zwiedzenie najstarszej ruiny historycznej na ostrowie jeziora Lednickiego, powitał właściciel wyspy p. Dobiesław Kwilecki z Dobrojeva. Jezioro przebyto motorówką od strony Dziekanowic. Objasnień udzielał: prof. dr. Zakrzewski, prowadzący tam prace wykopaliskowe i badania, oraz zasłużony przyjaciel ruin na Ostrowie Lednickim ks. dziekan dr. Wawrzyniak z Dziekanowic. Po zwiedzeniu ruin zabytkowej rotundy, stanowiącej pozostałość po pierwszym chrześcijańskim kościele w Polsce, oraz kurhanu, będącego najwyższym szczytem wyspy. Prezydent Rzeczypospolitej z otoczeniem podejmowany był herbatą w schronisku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Schronisko to, kryte strzechą, znane jest powszechnie pod nazwą „Chaty Piastowskiej”.

Z Ostrowa na Lednicy Prezydent Rzpl. wyjechał drogą przez Dziekanowice, Łubówo i Gniezno do osady bagiennej w Biskupinie. Tu powitał Prezydenta R. P. rektor U. P. dr. Peretiatkowicz i zasłużony odkrywca osady bagiennej prof. dr. Józef Ko-

strzewski, który też udzielał wyjaśnień podczas zwiedzania prehistorycznej osobliwości. Po krótkim wypożyczku w budynku administracyjnym ekspedycji wykopaliskowej, gdzie gości podejmowano herbatką, nastąpił powrót do Poznania.

Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył podczas zwiedzania Lednicy i Biskupina minister oświaty prof. dr. Świętosławski.

Rewizyta u ks. Prymasa

Wczoraj o godz. 15.20 Prezydent Rzeczypospolitej złożył wizytę J. Em. ks. kardynałowi Prymasowi Hlondowi.

W dniu poprzednim Prezydent złożył ks. Prymasowi gratulacje z okazji 10-lecia jego rządów prymasowskich.

Wczoraj popołudniu

Po południu Prezydent Rzplitej uczestniczył w posiedzeniu Tow. Przyjaciół Nauk, a następnie w poświęceniu Państwowej Szkoły Ogrodniczej. Sprawozdania z przebiegu tych zdarzeń podajemy na stronie 3.

Wieczorem odbył się raut u Prezydenta Rzplitej na Zamku.

## Czego w Niemczech brak

Berlin. (PAT.) W ramach wprowadzanych stopniowo w życie dalszych zarządzeń reglamentacyjnych w gospodarce niemieckiej, ograniczono ostatecznie wyrob i sprzedaż śmietanki oraz tłustych serów. Motywy tego zarządzenia według opinii kół kompetentnych są następujące:

„Chodzi o środki zapobiegawcze dla zapewnienia konsumentom dostatecznej ilości masła w okresie zimy. Wprawdzie produkcja krajowa masła w tym roku wzrosła w porównaniu z rokiem

ubiegłym. Zwiększenie importu z zagranicy okazało się natomiast niemożliwe. Przeciwnie, zaznaczył się tutaj spadek (454 tys. ton od stycznia do sierpnia 1936 r. wobec 552.000 ton w tym samym okresie r. 1935). Tymczasem spożycie masła w Niemczech na głowę ludności ma tendencję zwykłą.”

Nadal obowiązuje od listopada ub. roku zakaz wyrobu czekolady śmietankowej. W najbliższym czasie ukazać się mają zarządzenia, ograniczające wyrob i sprzedaż słoniny.

## Z CHWILI

Wychodzący w Krakowie żydowski „Nowy Dziennik” zamieszcza ostatnio ciekawą korespondencję z Wadowic, która świadczy, że uniezależnienie się polskiego handlu rozwija się coraz intensywniej, nawet w ospałych dotychczas miasteczkach Małopolski zachodniej.

„Od dłuższego czasu — czytamy w korespondencji żydowskiego „Nowego Dziennika” — powiat nasz jest świadkiem wzmożonej akcji antysemitkiej, nie przebierającej w środkach.

„Wedle utartej dawno tradycji, tutejsze kupiectwo żydowskie czyniło co roku starania, aby przypadające na święta żydowskie jarmarki i targi przesuwano na inne dni, by dać możliwość utargu także kupcom żydowskim. Nigdy dotąd nie zdarzyło się, by próby takie zalażwiono odmownie, zwłaszcza, że także w interesie właściciństwa, przybywającego do miasta na targ, leży możliwość sprzedaży produktów rolniczych ludności żydowskiej i zaopatrzenia się u teje w potrzebne artykuły i towary.

„Tym razem zarząd miejski w Wadowicach uważał za stosowne popłynąć na popularnej fali antysemitkiej i sprzeciwić się uwzględnieniu próby Związku Kupców o przesunięciu dni targowych na inne, nie biorąc pod uwagę, że w bieżącym roku przypadają święta żydowskie na czwartki i piątki, co powoduje niemożność zarobkowania przez trzy po kolei razy po 4 dni w każdym tygodniu, a w konsekwencji może podkopać egzystencję wielu kupców i kramarzy.

„Co więcej, obiegają pogłoski, że prezydent zarządu gminy osobiście interwenjowało u władz, celem przeszkodzenia uwzględnieniu próby kupiectwa żydowskiego przez organy państwowe.

„Orgje antysemityzmu zauważyć można również w dziedzinie zakupów przyborów szkolnych.

„Wielkie wrazenie wywołała wiadomość, że akcji bojkotowej patronuje obecnie znany dawniej z liberalnych przekonań p. Kluk, b. burmistrz Wadowic.

„Krają też pogłoski, że naskutek akcji znanego działacza endeckiego B., wypuszczonego niedawno z Berezki Kartuskiej, zamierzone jest eliminowanie rzemieślników żydowskich z cechów.”

Informacje „Nowego Dziennika” są bardzo pocieszające z polskiego punktu widzenia. Świadczą one, że nawet w tych środowiskach, gdzie do tej pory wpływy żydowskie były największe, budzi się duch odporu i zrozumienia kwestji żydowskiej.

## Budżet we wrześniu

Warszawa. (PAT.) Miesiąc września rb. według tymczasowych zestawień rachunków skarbowych, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody we wrześniu wyniosły 175.292.000 zł, wydatki 175.002.000 zł, nadwyżka budżetowa wynosi zatem 290.000 zł.

We wrześniu ub. roku gospodarka skarbowa zamknięta została deficytem w kwocie 27,7 milj. zł. Dochody we wrześniu r. ub. wyniosły 153,5 milj. zł, wydatk 181,2 milj. zł.

## Ceny cegły

Warszawa. (Tel. wł.) Na zarządzenie premjera, gen. Stawoj-Składkowskiego przeprowadzona zostanie na terenie całego kraju ankieta, która ma zebrać dane co do cen cegły w całej Polsce. Cegielnie polskie zobowiązane są do podania w ankiecie cen za cegłę loco zakłady ceramiczne i loco stacja kolejowa. Ankieta ta posłużyć ma do akcji obniżki i wyrównania cen za cegłę oraz ożywienia akcji budowlanej. (w)

## O „marsz na Skawinę”

Kraków. (Tel. wł.) Przed krakowskim sądem okręgowym toczyła się sprawa, pozostająca w związku z krwawymi wydarzeniami w Krakowie w dniu 23 marca 1936 r. W dniu tym kilkaset osób udało się pochodem z Tyńca do Skawiny. Pod zarzutem zorganizowania „marszu na Skawinę” zasiadło na ławie oskarżonych 20 osób, w tem 10 członków Stronnictwa Narodowego. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy dr. Adama Pozowskiego sąd oskarżonych uwolnił od winy.

## Za ukrywanie Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.) W sądzie wadowickim zakończył się proces przeciw braciom Kudziom, oskarżonym o pomaganie i ukrywanie przed pościgiem inż. Adama Doboszyńskiego po najściu na Myślenice. W związku z tym procesem inż. Adam Doboszyński przesłuchiwany był w charakterze świadka w więzieniu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Albina Kudzię na 1 rok więzienia, Andrzeja Kudzię na 8 miesięcy.



**Październik**  
**6**  
**Wtorek**

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Poczt.: 15-60 i 28-36  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jez. 77-08, prz. ul. Marszałka (naroż. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świątokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wielki 66-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.  
Wtorek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Brunona  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Bronisława  
Śłońca: wschód 6.01, zachód 17.20  
Długość dnia 11 godzin 19 minut  
Księżyc: wschód 21.01, zachód 13.08  
Faza: 6 dzień po pełni

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Edwarda Ostrowskiego o godz. 16,30 z kaplicy cment. na Górczynie.

**TEATR:**

**Teatr Wielki:** Dziś — „Faust”.  
**Teatr Polski:** Dziś — „Tessa”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Szkłanka wody”.

**Komunikat meteorologiczny**

Pogoda zmienna z przelotnymi deszczami utrzymywała się na całym obszarze Polski. Większe przejaśnienia występowały w zachodnich dzielnicach, pozatem było zachmurzenie naogół duże.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 6 bm.: Zachmurzenie zmienne z rozpozgodzeniami na zachodzie i w środku kraju. Przymrozki, dniem temperatura do 10 stopni. Umiarkowane i porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

**Opinia Rady Ministrów w sprawie waluty polskiej**

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 bm. w południe odbyło się pod przewodnictwem p. premiera, gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono, iż Rada Ministrów przyłącza się jednomyślnie do opinii, ustalonej już uprzednio przez ministrów resortów gospodarczych, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym niema ani konieczności ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

**Po zaburzeniach w Paryżu**

Paryż. (PAT.) Z przytrzymanych w niedzielę 1500 manifestantów zastosowano areszt do 11. Są oni oskarżeni o noszenie broni bez pozwolenia i zadanie uderzeń funkcjonariuszom policji.

**Po zaburzeniach w Londynie**

Londyn. (PAT.) Przed sądami stanęło wczoraj wielu z niedzielnych manifestantów, którzy stawiali czynny opór policji. Sądy skazały oskarżonych na grzywny od 10 do 40 szylingów.

**„Trocki lub ryby”**

Berlin. (PAT.) Z Oslo donoszą, iż rząd sowiecki wstrzymał od kilku tygodni zamówienia na dostawy ryb z Norwegii do Sowietów. Prasa norweska donosi, iż rząd sowiecki zmierza tą drogą do wywarcia nacisku na rząd norweski, celem wydalenia Trockiego. Jeden z dzienników norweskich omawia zagadnienie to pod tytułem „Trocki lub ryby”.

**Z uroczystego posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk**

W dniu wczorajszym, o godz. 16-iej odbyło Tow. Przyj. Nauk uroczyste posiedzenie. Wziął w niem udział p. Prezydent Rzplitej, J. Em. ks. Kardynał-Prymas, minister oświaty prof. Świętosławski oraz przedstawiciele władz i licznie zebrani członkowie Towarzystwa. Prezes T. P. N., prof. dr. B. Dembiński wygłosił przemówienie, w którym nakreślił historję Towarzystwa na tle rozwoju życia kulturalnego, wspominając wybitne postaci Poznania i Wielkopolski, jak Andrzej Niegolewski, Karol Marcinkowski, Dezydery Chłapowski, Tytus Działyński, Edward Raczynski, Marceli Motyła, Karol Libelt i tylu innych. Podniósł, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zainicjowane przez Augusta Cieszkowskiego, mogło się dla dobra publicznego rozwijać tylko dzięki ofiarności szlachetnych jednostek, które poświęcały mu swą pracę, majątki i cenne zbiory. Na zakończenie prof. Dembiński wręczył p. Prezydentowi upominek Tow. Przyj. Nauk — dzieło dyr. dr. A. Wojtkowskiego „Historja Tow. Przyjaciół Nauk”, pracę prof. dr. Lisowskiego „Życie naukowe współczesnego Poznania” oraz dwa medale z wizerunkami dwu prezesów T. P. N. — Augusta Cieszkowskiego i Heljodora Święcickiego.

Następnie p. prof. dr. S. Pawłowski wygłosił w bardzo interesującej formie ujęty odczyt p. t. „Kulturalna rola Poznania w świetle statystyki druków”. Prelegent przedstawił szereg interesujących cyfr, obrazujących geografję wydawnictw zarówno perjodycznych, jak nieperjodycznych. Ogniskują się one przeważnie w kilku miastach, przyczem przeważny procent przypada na Warszawę. Poznań jednak zajmuje

wśród tych miast jedno z naczelnych miejsc, drugie lub trzecie po Warszawie. Druków nieperjodycznych w Polsce wychodzi rocznie około 12 tysięcy (w czem 78 proc. polskich); z tego w Warszawie wychodzi 50 proc., drugie miejsce zajmuje Lwów z 1.300 druków, trzecie — Poznań — 1.100. Podobnie jest z nakładem: z 39 milionów egzemplarzy na Warszawę wypada 22 miliony, na Lwów — 4,5 milj., na Poznań — 4 miliony. W wydawnictwie nut Poznań zajmuje drugie miejsce, a tak samo w wydawnictwie rycin. Ilość wydawnictw perjodycznych w Polsce waha się od 2 do 2,6 tysięcy. Warszawa wydaje 740 pism, a drugie miejsce ma znów Poznań, 225 pism polskich i 37 niemieckich. Jest rzeczą charakterystyczną, że w wojew. warszawskim 95 proc. wydawnictw koncentruje się w stolicy, a tylko 5 proc. wypada na miasta prowincjonalne; w woj. lwowskim i krakowskim na miasta wojewódzkie wypada 80 proc., a 20 proc. na prowincję, w woj. poznańskim natomiast tylko 69 proc. wydawnictw wychodzi z Poznania, zaś 31 proc. z mniejszych miast. Nawiązując do przemówienia prezesa T. P. N., które zobrazowało ruch kulturalny w Wielkopolsce w minionych latach, stwierdził prof. Pawłowski, że i dziś Poznań jest jednym z najważniejszych ognisk kultury w Polsce, co jest szczególnie ważne ze względu na jego położenie na zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Świetny odczyt prof. Pawłowski przyjęty został gorącymi oklaskami.

Po zebraniu p. Prezydent zwiedził Muzeum Przedhistoryczne, mieszczące się w gmachu Towarzystwa. (tk)

**Poświęcenie gmachu Państw. Szkoły Ogrodniczej**

Wczoraj po południu odbyło się otwarcie nowej części Ogrodu Botanicznego i poświęcenie własnego gmachu Państw. Szkoły Ogrodnictwa. W uroczystościach tych brał udział Prezydent Rzeczypospolitej. Ponadto byli obecni wojewoda Maruszewski, min. W. R. i O. P., prof. dr. Świętosławski, J. E. ks. biskup Dymek, kurator okręgu szkolnego w Poznaniu dr Jan Jakubiec i inni.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Ogrodu Botanicznego nastąpił o godz. 17,15. Po krótkim przemówieniu kuratora dr. Jakubca, który przedstawił historję powstania ogrodu i życzyliwy stosunek do niego władz szkolnych i miejskich, Prezydent Rzeczypospolitej przejął wstęgi, następnie wraz z otoczeniem zwiedził nową część Ogrodu Botanicznego, oprowadzany przez naceln. dr. Durka i dyr. Państw. Szkoły Ogrodnictwa, inż. Zembała. — Przeszedłszy przez starszą część, Prezydent Rzeczypospolitej opuścił wraz z otoczeniem Ogród Botaniczny i odjechał samochodem do Państw. Szkoły Ogrodnictwa.

U wejścia do gmachu powitał do-

stojnego gościa dyrektor, inż. Zembał, poczem Prezydent Rzplitej wszedł do auli i zajął miejsce na fotelu. Krótkie przemówienie, przedstawiające historję budowy gmachu, wygłosił prezes rady opiekuńczej szkoły, p. K. Otmianowski, dziękując przy tej sposobności tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowego przybytku. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Dymek. Po odśpiewaniu przez chór szkolny „Gaude Mater”, Prezydent Rzplitej, żegnany okrzykami „Niech żyje!”, opuścił wraz z otoczeniem aulę i udał się na zwiedzanie szkoły. Oprawdzał i wyjaśniał udział kurator dr. Jakubiec, nac. Dybczyński i dyr. inż. Zembał. Zwiedziwszy gmach, Prezydent Rzplitej wpisał się do księgi pamiątkowej, poczem opuścił szkołę i odjechał na zamek.

**Podczas „Tygodnia Miłosierdzia” pamiętajmy o ubogich chorych starszakah; cierpienie ich jest podwójne, bo oprócz bólu cierpią z powodu osamotnienia. Spragnieni słowa pociechy, oczekują nas.**

**Spadek rekursów podatkowych**

Warszawa. (Tel. wł.) Według zestawień władz skarbowych dał się zauważyć w ostatnich miesiącach znaczny spadek rekursów podatkowych. W komisjach odwoławczych znalazły się wnioski i zaległe rozstrzygnięcia z tytułu podatku handlowego, obrotowego, lokalowego i innych na sumę 156 milionów złotych. Równocześnie przeprowadzono obliczenia odwołań od wymiaru podatków, które uwzględniono na sumę aż około 67 milj. złotych. (w)

**Nowy łamaniec Lloyd George'a**

Londyn. (PAT.) Lloyd George po powrocie z Niemiec, wypowiedział się na łamach „Reynold News” na rzecz utworzenia „frontu ludowego” w Anglii.

Jeżeli utworzymy taki front — mówi b. premier — obalimy rząd, od niesiemy nowe zwycięstwo dla demokracji na świecie, który potrzebuje pokonku i postępu.

**Radjostacja „wielkiej” Litwy**

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z za kordonu litewskiego władze litewskie rozpoczną w niedługim czasie budowę nowej stacji radjowej o sile 120 kilowatów. Ma ona stanąć w miejscowości Moniszki pod Kownem.

Budowa nowej tej wielkiej stacji pomyślana jest w ten sposób, że będzie słyszana nie tylko na całej Litwie, ale także na terenie całej Wileńszczyzny. (w)

**Barak się zawalił**

Żywiec. (PAT.) W związku z dobiegającymi końca pracami około budowy zapory wodnej w Porąbce, przystąpiono do rozbierania baraków dla junaków w gromadzie Tresna.

W czasie rozbioru barak zawalił się, przysięgnając 6 osób, które doznały dotkliwych obrażeń i zostały przewiezione do szpitala białskiego. Jeden z rannych, Spyta Bronisław, zmarł.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— \* **Zw. Kapłanów „Unitas”** — okręg poznański — przypomina o adoracji, która odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w kaplicy Seminarjum Duchownego.

— \* **Wystawa kultury marjańskiej**, w salce parafjalnej Św. Marcin, wobec niezwykłego powodzenia, jakim się cieszy wśród publiczności, została przedłużona o kilka dni. Wstęp 10 gr na pokrycie kosztów urządzenia wystawy. Otwarta jest od godz. 9 rano do 21.

**Z WIELKOPOLSKI**

— \* **MOSINA.** Rozegrane w ub. niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. C między tut. „Sokolem I” a „S. S. S. I” Swarzędz zakończzone zostały porażką S. S. S. I. Swarzędz w stosunku 6:0.

— Tow. Robotników Katol. urządziło przedstawienie amatorskie, które wypadło naogół dobrze.

— Tydzień „funt” i ubogich, zapoczątkowała zbiórka uliczna. (ms)



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

26) — No więc gadaj pan, co to za wielka tajemnica? — niecierpliwi się dziennikarz.  
I Kujat zaczyna, a ciekawość Radziszewskiego rośnie z każdym słowem. To rzeczywiście pachnie skandalem i sensacją, a w dodatku nazwiska obu głównych macherów są tak sugestywne! Wcale nie potrzeba dodawać, jakiego są pochodzenia: Bazalt i Sztumm.  
Kapitalne! Czasem wtrąca jakieś pytanie i słuchoa obszernych wyjaśnień. Są to sprawy zupełnie dla niego nowe, tranzyt, ładunki, certyfikaty, premje, procenty. Podziw bierze, z jaką łatwością Kujat obraca się w tych zagadnieniach.  
— No dobrze, — pyta w końcu, — ale jakie byłyby konkretne dowody?  
— Proszę bardzo! Niech pan przeczyta tę kartkę: „Zgoda. Jutro przyniosę, o ile napewno zaczniecie we środę. B.”. Łatwo udowodnić, że pisał to własnorecznie Bazalt. W książkach zanotowaną mam odpowiednią

pozycję umyślnie z pełnym nazwiskiem. Sumę przekazałem już na nasze konto w Gdańsku, rozumie się, inaczej jeszczeby mi to skonfiskowali. Dalej mam tu kopję kwitu, jaki otrzymał dziś rano Bazalt, gdy mi wręczał pieniądze. Są to cprawda dowody jednostronne, ale zupełnie wystarczają, żeby policja zrobiła rewizję w biurze Bazalta, a tam się znajdzie reszta.  
— A dlaczego pan sam nie doniósł już o wszystkim?  
Kujat roześmiał się:  
— Panie, ja mam dość poczucia humoru, aby zrozumieć, że to byłoby wprost nieprawdopodobnie pięknie! Zastanawiałem się poważnie! Ale akurat nawinął się pan, lwowski brat. To jest taki prezent od wujaszka...  
— Eeeee, niech pan nie zwraca głowy!  
— Prawdziwa prawda! Pozatem sprawa w ten sposób nabierze znacznie większego rozgłosu w całej Polsce.

To bardzo ważne. Bo, rozumie pan, właściwie my transportowcy wychodzimy z tego bardzo pięknie przystrojonej w obywatelskie cnoty, prawda? Nie jako paskudne czarne owce i takie syny komunisty, tfu! Czy pan rozumie, jaki to jest dla nas efekt propagandowy, który wyzyskać można gdzie w przyszłości, w jakim procesie, albo co? Stanę sobie przed sądem i powiem: Wysoki trybunale, jakto, mnie, którym ojczyznę kochaną pod ramię z jednym endekiem ze Lwowa ratował, mnie, panowie radcy, do buchty? A gdzie sprawiedliwość, panowie? Sędziami wówczas będziem...

— Niech pan sobie nie kpi z świętości, panie Kujat!

— Taż to najświętsza prawda! Ale wracając do rzeczy: trzeba też wspomnieć o szwedzkim statku, który tym razem przywiózł skóry. Nazywa się „Dannemora”. Niech policja i tam szuka, napewno kapitan coś będzie wiedział o tem. Może mu też już proponowali jaką łapówkę?

Gdy Radziszewski wreszcie opuścił biuro transportowców, miał cprawda chaos w głowie, ale na szczęście w kieszeni kilka kartek zapisanych notatkami, datami i nazwiskami. Powoli szedł ku portowi, porządkując w głowie co właśnie usłyszał. Wszystko brzmiało bardzo przekonująco. Ale

czy naprawdę mógł Kujatowi zaufać? Czy nie brał na siebie zbyt wielkiej odpowiedzialności, wymieniając nazwiska ludzi, którym mógł przysporzyć nieobliczalnych szkód? Gdyby znaleźć jeszcze jakiś sposób sprawdzenia, skontrolowania choćby jednego odcinka rewelacji tego komunisty.

Nagle przyszła mu zbawcza myśl: „Dannemora”! Jeżeli naprawdę opowieść o machinacjach Bazalta polegała na prawdzie, dowództwo „Dannemora” napewno już o tem słyszało i było może uprzedzone, aby na wypadek przewidzianych okoliczności statek zrobił parę i popłynął do Gdańska.

Zadowolony z własnej bystrości, wielkimi krokami podążył do kapitanatu portu, aby się dowiedzieć, gdzie wprost ku „Dannemorze”.

Było już blisko godziny czwartej i kapitan Andersson paradował po pokładzie w brązowym garniturze i z parasolem pod pachą, rozmyślając o łalce, okręciku i piłce dla małego Olesia. Drugi oficer Boll, zastępujący chorego Skandera, zdawał raport o wyładunku drobnicy, który ukończył niebawem. Potem kapitan kazał zwołać Pedriksena i polecił dowiedzieć się, jak stoi sprawa z chorobą Skandera i kiedy będzie zdolny powrócić do obowiązków.

(Ciąg dalszy nastąpi).



RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ na specjalnych seansach wieczornych w ub. piątek i sobotę o godz. 23-tej wyświetlało film francuski pod tyt. „Zbrodnia i kara“, nakręcony według powieści Dostojewskiego.

Kino „Apollo“ na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetlało film p. t. „Nie zapomnij mnie“.

Kino „Metropolis“ na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetlało film p. t. „Pogromcy Indian“.

Kino „Wilsona“ wyświetla film polski p. t. „Dodek na froncie“.

Kino „Tęcza - Łazarz“ wyświetla film polski p. t. „Róża“.

Kino „Tęcza - Wilda“ wyświetla film francuski p. t. „Oskarżam cię, matko“.

Kino „Gwiazda“ wyświetla film p. t. „Straszny dwór“.

DZISIAJ „ŻYWY DZIENNIK“

Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś, we wtorek, o godz. 8 wieczorem odbędzie się w białej sali Bazarowej „Żywy Dziennik“ — w miarę poważny, przeważnie jednak pogodny i wesoły, a nade wszystko ciekawy, wartościowy i urozmaicony — pod redakcją Cz. Kędzierskiego.

Program przedstawia się następująco: Ks. prał. Józef Prądkowski: „Sprawiedliwość i miłosierdzie“ (artykuł wstępny).

Artur Marja Swinarski: „Ryngraf“ (wiersz) i „Kronika poznańska“.

Dr. Bożena Stelmachowska: „Poznań w opresji“ (feljton).

Adolf Nowaczyński: „Luter i Margerita“ (feljton historyczno-aktualny).

Kazimierz Pluciński: „Mgła“, „Pies i księżyc“ (wiersze), i „Ciemniejsza pręga“ (nowela).

Józef Kisielewski: „Albo...“

Dr. Jerzy Koller: „Mania i mania“ (rzec o nowej ortografii).

Jan Staudynger: „Spejbl i Hurwinek“ (feljton groteskowy).

Stanisław Wasylewski: „Z tamtej strony Odry“ (obrazki z Opolskiego).

Tadeusz Hernes: „Taki chłop“ (pogawka wojskowa).

Tadeusz Kraszewski, Jerzy Gerzabek i Tadeusz Hernes: Ostatnie telegramy, kronika, ogłoszenia, humor.

Bilety w cenie zł 3,30—2,20—1,10, oraz dla studentów po 60 gr do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha, lub wieczorem przy wejściu do sali.

Cały dochód przeznaczony na najbardziej ubogich Pań Wincentek parafji Św. Marcina.

Nowy motorowiec „Lewant“

Gdynia. (PAT.) W dniu 3 bm. podniesiona została polska bandera na nowo zakupionym motorowcu „Lewant“ przez S. A. „Żegluga Polska“ w Gdyni.

Dzień dobroci dla zwierząt

Warszawa. (PAT.) W ub. niedzielę odbyła się doroczna uroczystość błogosławieństwa zwierząt przed kościołem Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej.

„Tydzień Myśli Charytatywnej“

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ organizuje Instytut „Caritas“, celem pogłębienia zasad miłosierdzia chrześcijańskiego, wykłady publiczne, na które zaprasza inteligencję oraz pracowników na niwie charytatywnej.

Program „Tygodnia Myśli Charytatywnej“ od 6 — 12 października

Wtorek, dnia 6 bm.: „Miłosierdzie w planach Bożych rządów nad światem“ — ks. rektor dr. K. Kowalski.

Środa, 7 bm.: „Pobudki miłosierdzia“ — M. Lossow, prezydentka Rady Wyższej Pań Miłosierdzia.

Czwartek, 8 bm.: „Miłosierdzie, czy filantropja“ — Mgr. Chrepiński.

Piątek, 9 bm.: „Miłosierdzie na tle encyklik „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“ — dr. Kucharek.

Sobota, 10 bm.: „Nowoczesne postulaty miłosierdzia chrześcijańskiego“ — prof. Abgarowicz.

Niedziela, 11 bm.: „Skarga jako wielki jałmużnik“ — red. Januszkiewicz.

Wykłady odbywać się będą wieczorem o godz. 8,15 w sali sądowej przy Św. Marcynie 69 w podwórzu, parter.

kapitałnej kreacji Cwiklińska, Maszyńskiego. Miła jest też H. Grosówna. (ver)

Kino „Gloria“ wyświetla film pod tyt. „Pieśń miłości“.

chłopca, który za wszelką cenę chce zostać śpiewakiem, ma on okazję zabłysnąć wspaniałym głosem.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. KAMIENICE Kupię nowszy dom lub wille kilkumieszkańcowa blisko śródmieścia. Wpłać do 50 000.—

23. ROZMAITE Dywany kilimy repara. Tabernacki, Kreta 24, telefon 23-56.

Restauracje sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 188. Foksterjery szorstkowłose z papierami po doskonałych rodzicach sprzedam.

Co futro — to Edmund Rychter — co pałto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72